

ks. Jerzy Kulaczkowski, Stalowa Wola

KONCEPCJA RODZINY W ŚWIETLE STAREGO TESTAMENTU

Czasy współczesne odznaczają się coraz większym zakwestionowaniem nie tylko poszczególnych funkcji rodziny, ale nawet samej jej istoty. Zagadnienie to przyjmuje coraz szerszy zasięg. Uzasadnioną więc staje się próba określenia pojęcia rodziny i funkcji przez nią sprawowanych. Punktem wyjścia w opracowaniu tego tematu może być szereg źródeł, jednakże w chrześcijaństwie szczególnie uprzywilejowanym jest Objawienie, ponieważ w nim sam Bóg ukazuje człowiekowi swój zamysł wobec rodziny. Aby przedstawić ten zamysł, należy więc sięgnąć do początków Objawienia Bożego, które zawiera się w Starym Testamencie.

1. Pojęcie rodziny

Stary Testament już od samego początku ukazuje człowieka, jako istotę społeczną. Pełny swój rozwój człowiek może osiągnąć tylko we wspólnocie z innymi ludźmi. Taką podstawową wspólnotą, poprzez którą ujawnia się społeczna natura człowieka, jest rodzina. Dlatego prawie każdy mężczyzna i kobieta w starożytnym Izraelu troszczy się o to, by założyć rodzinę, w miarę możliwości dość liczną. Życie człowieka samotnego, kobiety lub mężczyzny, nie mającego rodziny jest w większości uważane w Starym Testamencie jako nieszczęście¹.

Zasadniczo na kartach Starego Testamentu występują dwa rodzaje wyrażenia hebrajskich, określających podstawową wspólnotę, w której żyje człowiek. Pierwszy termin to „bajit” i znaczy on tyle, co „dom” (Rdz 7,1; 12,17; 24,38.40; 35,2; 42,19). Określenie „zbudować dom” jest równoznaczne z „założeniem rodziny” (Ne 7,4; Rt 4,11).² Nie chodzi tu o samo wznoszenie murów, ale o tworzenie rodziny jako związku osób (2Sm 7,5.11)³. Stary Testament, używając wyrażenia „budować dom”, podkreśla wagę rodziny w życiu człowieka (Mi 2,2; Syr 29,21; Prz 14,1; 27,8). Rodzina jako dom jest ukazana, jako miejsce, którego człowiek bardzo pragnie. Zapewnia mu ona poczucie bezpieczeństwa, intymności (Prz 27,8), osłania jego prywatne życie (Syr 29,21). Nikt nie powinien pozbawiać człowieka takiego właśnie miejsca, związanego z jego ojczyzną, dziedzictwem. Co więcej, nie wolno nawet pragnąć takiej własności drugiego człowieka (Wj 20,17). Dom przedstawia tak wielką wartość, że ten, który dopiero co zbudował dom, nie powinien być pozbawiony szczęścia radowania się nim. W tym domu, dobrze utrzymanym, promieniującym czarem małżonki (Syr 26,1nn), mieszka mąż razem ze swymi dziećmi, które mają tam pozostać na zawsze. Dlatego w Izraelu, prawo zwalnia-

¹ Poza wyjątkami szczególnego powołania, np. Jeremiasza.

² R. de Vaux. *De Istituzioni dell' Antico Testamento*, Torino 1977, s. 30n.

³ J. M. Fenasse. J. Guillet. *Budować*. W: STB, s. 108-110.

ło z podjęcia wojny, nawet, gdyby to była święta wojna (Pwt 20,5; 1Mch 3,56), człowiek, który dopiero co, wybudował sobie dom⁴. Budowanie domu, czyli tworzenie rodziny, jest tak wielkim dziełem, że człowiek sam nie jest w stanie tego dokonać. Jest mu do tego potrzebna, szczególnie pomoc Boga (Ps 127,1). Największym nieszczęściem jest niemożność posiadania „domu”, a co gorsze; nawet jego utrata, do czego może przyczynić się sam człowiek (Prz 17,13; 14,1). Wyrazem szczególnej kary za niewierność, jest wybudowanie domu, ale bez możliwości zamieszkania w nim (Pwt 28,30).

Drugim wyrażeniem określającym podstawową wspólnotę ludzką jest „bet ab” Jest ono pochodną akkadyjskiego terminu „bit abi”, znaczącego tyle, co „dom ojca, dom ojcowski” (Rdz 34,19). Ta podstawowa wspólnota ludzka jest tak określana, ponieważ to właśnie ojciec jest naczelną osobą rodziny, odpowiedzialną za jej istnienie (Prz 31,10-31). To ojciec jest wcieleniem całej rodziny zapewniającym jej jedność (Rdz 32,11). Ponadto rodowód wywodzi się zawsze od ojca, który stanowił fundament rodziny jako żywiciel i opiekun wszystkich domowników. Ojciec sprawował w rodzinie absolutną władzę⁵. Należy zauważyć, że mówienie o rodzinie jako „domu”, przetrwało aż do czasów Nowego Testamentu (J 4,53; Mk 3,25; Dz 16,34)⁶.

Należy tu jeszcze zwrócić uwagę na to, iż rodzina wchodziła często w skład większej wspólnoty, którą mógł być dany ród lub szczep⁷. Ród to autonomiczna grupa rodzin uważających się za potomków tego samego protoplasty poprzez związek krwi lub sytuację prawną (Sdz 9,2; 1Sm 20,6. 29; 2Sm 19,13)⁸. Członkowie rodu uważają się za krewnych, powołując się na wspólnego przodka, nosząc jego imię. Ponadto mieszkają oni w tym samym miejscu, zajmując jedną lub więcej miejscowości w zależności od stopnia ważności. W mieście mogło żyć kilka rodów obok siebie (Ne 19,4-8). Poszczególne rodziny tworzące ród, były bardziej lub mniej bogate. Opierały się na zasadzie równości wewnątrz danej społeczności⁹. Członkowie tego samego rodu uważali się za mających, jedno i to samo życie, jedną anonimową masę ukształtowaną z krwi i kości, których żadna część nie mogła być naruszona, aby nie cierpiały wszystkie członki i cały organizm. Ród jawi się przede wszystkim jako powiększona rodzina. Takie rodziny, wchodzące w skład rodu lub szczepu (*mispahah*, Joz 7,17), żyły razem i zamieszkiwały określone terytorium (1Sm 17,12; 20,6; Mi 5,1)¹⁰. Rodziny, tworzące ród, zbierały się co pewien czas. Motywem tych spotkań były święta religijne czy też składanie ofiar (1Sm 20,6n). Te rody posiadały nawet pewnego rodzaju samorząd w postaci rady „starszych”, *zeqenim*, do którego należało wymierzanie sprawiedliwości (1Krl 21,11). Jako przełożeni poszczególnych rodzin, mieli oni również za zadanie bronić „krewnych” przed „obcymi” oraz dbać o ciągłość i jedność rodu. Dokonywali sądów i zapewniali trwanie w

⁴ X. Leon-Dufour. *Dom*. W: STB, s. 21.

⁵ A. Tropina. *Błogosławieństwo życia w rodzinie*. W: *Biblia o rodzinie*. Pod red. G. Witaszek. Lublin 1995, s. 87-99.

⁶ M. Filipiak. *Biblijne podstawy teologii małżeństwa i rodziny w Starym Testamencie*. Lublin 1984, s. 46.

⁷ M. Noth. *Geschichte Israels*. Gottingen 1967, s. 103; C. H. J. de Geus. *The Tribes of Israel*. Assen-Amsterdam 1976 s.133-150.

⁸ E. Otto. *Socialgeschichte Israels. Probleme und Perspektiven*. BibNot 15 (1981) 87-92.

⁹ A. Alt. *Der Anteil des Konigtums an der sozialen Entwicklung in den Reichen Israel und Juda*. KS t. III München 1959, s. 348-372.

¹⁰ C. U. Wolf. *Terminology of Israels Tribal Organisation*. JBL. 65 (1946), s. 45-49; W. F. Albright. *Archeology and the Religion of Israel*. Baltimore 1946, s. 102.

tradycji. Odpowiadali za wypełnianie wspólnych celów i zobowiązań. Ród więc prezentuje się jako powiększona rodzina.

Z kolei pokrewne rody tworzyły plemię lub pokolenie (*sebet, matteh*)¹¹. Były to podstawowe jednostki społeczno-polityczne. Federacja dwunastu pokoleń, powiązanych wewnętrznie paktem przymierza (Wj 24,4; Joz 24), stanowiła pierwszą zorganizowaną formę Narodu Wybranego. Nazwa terenu zamieszkiwana przez pokolenie przechodziła nieraz na dane pokolenie (Joz 19,15; Sdz 2,9). Celem takiego zjawiska społecznego była większa łatwość rządzenia oraz własne bezpieczeństwo. Przez to życie wspólne rozwijało szczególnie zmysł wzajemnej odpowiedzialności. Pokolenia nie posiadały w zasadzie zarządu centralnego ani wspólnego dla nich miasta. Były one tworem społecznym opartym na wspólnocie interesów¹². Celem takiego zjawiska społecznego była większa łatwość rządzenia oraz własne bezpieczeństwo¹³. Na czele każdego pokolenia stał „książe” (*nasi* lub *nasi hammatteh*, Lb 7,2; 31,13; 32,2; Wj 22,27). Prawdopodobnie nazwa „nasi” przypomina funkcję przedstawiciela pokolenia podnoszącego głos (*nasa qol*) na konferencji wszystkich szczepów jako rzecznik¹⁴. Wspólnota pokoleń łączyła wszystkich Izraelitów (Lb 1,21), określanych jako „Lud Jahwe” (Joz 24,9.23.31; Sdz 5,11; 2Sm 1,12). Na czele takiej wspólnoty stał „sędzia Izraela” (Mi 4,14)¹⁵. Mógł nim być wybrany przedstawiciel różnych szczepów. Wszystkich Izraelitów złączonych poprzez rodziny, następnie rody i pokolenia, scalała świadomość stanowienia wspólnoty, wyznającej wiarę w Jahwe, zobowiązanej do wierności Jemu poprzez zachowywanie warunków przymierza i wezwanej do wzajemnej solidarności. Dlatego życie społeczne odznaczało się solidarnością i zależnością jednostki od danej grupy¹⁶. Nie było ludzi samotnych¹⁷. Tak więc pojęcie rodziny w Starym Testamencie¹⁸ było rozumiane bardzo szeroko¹⁹.

2. Struktura rodziny

W skład rodziny wchodził ci, których łączyła wspólnota krwi, „ciała i kości” (Rdz 29,14)²⁰. Mieć tę samą krew, znaczyło, mieć to samo życie, którego krew jest właśnie symbolem²¹.

¹¹ M. Noth. *Geschichte Israels*. S. 95.

¹² N. K. Gottwald. *The tribes of Yahweh. A Sociology of the religion of Liberated Israel 1250-1050*. B. C. London 1979, s. 293-341.

¹³ W. Thiel. *Die soziale Entwicklung Israels in vorstaatlicher Zeit*, Neukirchen-Vluyn 1980, s. 89.

¹⁴ S. Łach. *Księga Liczb. w: Pismo święte Starego i Nowego Testamentu*. t. I. Poznań 1989. Autor przekładu tej Księgi interpretuje tę nazwę jako ludzie „wyniesieni” na przywódców.

¹⁵ M. Noth. *Das Amt des „Richters Israel”*. *Festschrift*. Tübingen 1950, s. 404-417; G. Ch. Macholz. *Die Stellung des Königs in der israelitischen Gerichtsverfassung*. ZAW 84 (1972), s. 157-182.

¹⁶ H. E. von Waldow. *Social Responsibility and Social Structure in Early Israel*. CBQ 32 (1970) 186n.

¹⁷ J. Pedersen. *Israel: Its Life and Culture*. T. III-I V. Kopenhagen 1940, s. 263-279.

¹⁸ E. B. Cross. *The Hebrew Family*. Chicago 1937.

¹⁹ E. Deen. *Family Living in the Bible*. New York 1963.

²⁰ G. Witaszek. *Kryzys solidarności rodziny w kontekście zmian społecznych zachodzących w starożytnym Izraelu*. W: *Biblia o rodzinie*. S. 114.

²¹ X. Leon-Dufour. *Krew*. W: STB s. 393.

a) Pozycja ojca

Stary Testament na pierwszym miejscu w rodzinie stawia ojca. Jest on oparciem „domu” i zazwyczaj stoi na czele rodziny. Żona uznaje w nim „głowę” (*baal* - Rdz 20,3) i równocześnie pana (*adon* - Rdz 18,12). Do czasu centralizacji kultu przez Pwt, ojciec rodziny sprawował także funkcje kapłańskie (Rdz 21,4; Wj 12,3n; Sdz 6,26; Hi 1,5)²² Jedną z najważniejszych funkcji ojca jako kapłana było składanie ofiar w miejscowym sanktuarium lub też w centralnym miejscu kultu (1Sm 20,6). Ponadto miał prawo samodzielnego ustanawiania określonego kultu i wyznaczania do jego wypełniania własnych kapłanów (Sdz 8,27; 17,5). To właśnie ojciec, jako „głowa” rodziny, zabijał baranka w czasie świąt Paschy i spożywał go w gronie rodziny (Wj 12). Do ojca należało w głównej mierze, wychowywanie swoich dzieci, synów i córek (Syr 30,1-13). Decydował o losie swoich dzieci, zezwalał na zawieranie związków małżeńskich (Rdz 24,2n; 28,1n). Miał szczególne prawo o stanowieniu moralności swoich córek (Wj 21,7), a nawet decydował o życiu dzieci, w początkowym okresie Izraela (Rdz 38,24; 42,37). Mógł ustanawiać prawa i normy dla swojej rodziny i dla swojego rodu (Jr 35)²³. Dokonywał obrzezania. Jest on wcieleniem całej rodziny, której zapewnia jedność (Rdz 32,11) i która właśnie ze względu na ojca nazywa się „*beith ab*”, to znaczy „dom ojcowski” (Rdz 34,19). W ujęciu pionowym ojciec zapoczątkowuje pewne pokolenie i jest pierwszym ogniwem w łańcuchu poszczególnych generacji. Dając życie, przedłuża w ten sposób samego siebie (Rdz 21,12; 48,16). Przyczynia się w ten sposób do podtrzymywania przy życiu swej rasy, upewniając się, że dobra rodzinne przypadną w udziale jego potomkom, którzy od niego pochodzą (Rdz 15,2n). Chwałą dla ojca było zrodzenie i posiadanie dużej liczby dzieci. Natomiast brak potomstwa, w przypadku ojca, który umierał nie zrodziwszy syna, było uważane za karę Bożą (Lb 3,4; 273n).

Należy zaznaczyć, że pojęcie ojcostwa w Starym Testamencie jest bardzo bogate i przekracza ramy rozumienia ojca, tylko w odniesieniu do samej rodziny. Ojcami bowiem są nazywani także przodkowie Izraela, stojący na szczycie danej społeczności. Szczególnie jest to widoczne w odniesieniu do patriarchów, takich jak: Abraham, Izaak, Jakub. Należy tu zauważyć, że chociaż ci patriarchowie są ojcami Narodu Wybranego, w pełnym tego słowa znaczeniu, to jednak są oni ojcami nie tyle ze względu na ojcostwo fizyczne, lecz raczej z racji wiary w obietnice otrzymane od Boga. Dlatego stają się oni przykładami do naśladowania w wierze²⁴.

Rodowody ojców odnoszą się nie tylko do patriarchów, których się wychwala (Syr 44-50; 1Mch 2,51-61), ale także do buntowników, którzy wpływają w pewien sposób na swoich potomków, uczestniczących w nieposłuszeństwie i karze swoich przodków (Wj 20,5; Jr 32,18; Ba 3,4n; Lm 5,7; Iz 65,6n). Uważano bowiem, że ojcowie przekazują nie tylko fizyczne dziedzictwo, ale również moralne. Stopniowo zauważa się w Starym Testamencie rozszerzanie pojęcia ojcostwa, które zaczyna obejmować samego Boga. Ojcostwo ludzkie wykazuje bowiem liczne braki i niedoskonałości, to właśnie powinno prowadzić do pełni ojcostwa, które posiada jedynie Jahwe (Iz 63,16). Bóg objawia ludziom swe ojcostwo. Należy je rozumieć, jako ideę dobroczynnej władzy, opatrności, domagającej się uległości i zaufania (Wj 4,22; 1,6 11,12; Pwt 14,1; Iz 1,2n; 30,1,9; Jr 3,14)²⁵. Tak więc idea ojcostwa, ukazana przez Stary Testament, jest rozumiana szeroko i zawiera w sobie bardzo bogate treści.

²² P. Weimar. *Patriarchat*. W: PSB, kol. 935-936.

²³ E. Zenger. *Ojciec Domu*. W: PSB kol 888-889.

²⁴ H. Schungel. *Ojcowie*. W: PSB, kol. 889.

b. Pozycja matki

O ile ojciec stoi na pierwszym miejscu w rodzinie starotestamentowej, o tyle matka zajmuje miejsce bezpośrednio po nim. Pozycja kobiety w Starym Testamencie, jest od samego początku związana głównie z jej rolą jako matki. Jej wpływ na życie społeczeństwa wiąże się właśnie ze sprawowaną przez nią funkcją macierzyńską. Już przy opisie stworzenia człowieka przez Boga, nie tylko jest ukazana natura kobiety, jej godność, ale równocześnie zostaje ukazana ta jej podstawowa funkcja, jaką jest macierzyństwo. Jest to widoczne przy określeniu imienia pierwszej kobiety, *hawwah*, czyli „dająca życie” To właśnie tu jest pierwowzór każdej kobiety (Rdz 3,20).

Stary Testament ukazuje pełnię świadomości kobiet, związaną z doniosłością tego macierzyńskiego posłannictwa. Każda kobieta marzyła o zostaniu matką. Posługiwały się w tym celu różnego rodzaju metodami, jeśli zaistniały niesprzyjające warunki. Sara, żona Abrahama, ucieka się do podstępstwa (Rdz 16,1n), córki Lota decydują się na kazirodztwo (Rdz 19,30-38), Rachela posługuje się szantażem (Rdz 29,25-30). Samo macierzyństwo, pomimo wielu trudów i wysiłku związanego z wydaniem dziecka na świat, jest dla kobiety, jako matki, źródłem intensywnej radości (Rdz 4,1; 21,6; 30,24). Dzięki macierzyństwu matka wzbudza w swym małżonku uczucie najgłębszego przywiązania (Rdz 29,34).

Na ważność roli matki w rodzinie wskazuje IV przykazanie Dekalogu (Wj 20,12), nakazujące okazywanie czci, szacunku, w takiej samej mierze matce, jak i ojcu.²⁶ Wszelkie zaniedbania w tej dziedzinie zasługują na taką samą karę, jak w przypadku ojca (Wj 21,17; Kpł 26,9; Pwt21,18-21).

Na wagę szacunku wobec matki zwracają uwagę także Księgi mądrościowe (Prz 19,26; 20,20; 23,22; Syr 3,1-16), dodając, że powinno się jej słuchać i wprowadzać w życie jej pouczenia (Prz 1,8).

Wyjątkowa rola przypada matce króla. W przeciwieństwie do żony króla, jego matka, cieszy się szczególnym szacunkiem panującego władcy. Nazywano ją „wielką Panią” Taki tytuł posiadała Betsabea (1Krl 15,13; 2,19) i matka króla Asy (2Krn 15,16).²⁷

Jako matka, każda kobieta powinna się odznaczać szczególnymi przymiotami. Na pierwszym miejscu pośród nich znajduje się miłość i miłosierdzie. Ponadto każda matka musi umieć pocieszyć, ukoić, podnieść na duchu. W tym przymiocie matki Bóg ma szczególne upodobanie, skoro mówi: „Jak kogo pociesza własna matka, tak Ja was pocieszać będę, w Jeruzolimie doznacie pociechy” (Iz 66,13).²⁸ Dobra matka musi także umieć pouczać swoje dzieci. Powinna to czynić z wielką miłością, cierpliwością, stale i wytrwale.

c. Pozycja dziecka

Stary Testament ukazuje szczególną rolę i wartość dziecka w rodzinie.²⁹ Przede wszystkim było ono uważane za dar Boży (Rdz 33,5), który objawia Boga, z jednej

²⁵ P. Ternant. *Ojcowie-Ojciec*. W: STB, s. 620-623.

²⁶ C. Breuer. *Matka*. W: PSB, kol. 708.

²⁷ A. Negrier. *Matka*. W: STB t. 5. 456-457.

²⁸ K. Romaniuk. *Małżeństwo i rodzina w Biblii*. Katowice 1981, s. 36-37.

²⁹ S. Virgulin. *La fecondita della coppia. Crescete e multiplicatevi*. W: *Parola, Spirito e Vita. La famiglia*. Bologna 1989, s. 29.

strony jako Stwórcę, z drugiej, jako życzliwego rozdawcę błogosławieństw. U początków takiego pojmowania dziecka stoi nakaz Boży wyrażony w Rdz 1,28: „Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną”.³⁰ Prokreacja jest nakazem Bożym, skierowanym do człowieka, żony i męża i jako taka jest koniecznym warunkiem rozwoju cywilizacji (Rdz 12,2-3; 15,18; 17,1-4; 22.17-18; 28,14; Oz 2,1). Płodność i liczne potomstwo uchodziło za wielkie szczęście (Ps 127,3) i traktowane było, jako skutek błogosławieństwa Bożego (Rdz 12,2). Ze względu na swą słabość i naturalne niedoskonałości, dziecko było przedmiotem szczególnej troski ze strony Boga w Starym Testamencie.³¹ Opieka ta uwidacznia się od samego początku istnienia człowieka, od momentu, gdy jest on jeszcze w łonie matki (Rdz 16,7n; Jr 1,5; Iz 49,1). Bóg troszczy się o dziecko zanim się ono jeszcze narodziło (Ps 139,13-15). Bóg czuwa nad kształtującym się w łonie matki dzieckiem. Rozwija się ono pod wpływem tajemniczego działania Boga, którego to działania człowiek do końca nie rozumie (Hi 10,8-12). Szczególną swą troskę przejawia Bóg wobec dzieci pozbawionych opieki rodzicielskiej, czyli sierot. Jest On gwarantem ich praw (Wj 22,21-22; Ps 68,6; Prz 23,10b-11). W obronie takich dzieci występują prorocy, jako posłańcy Boży (Iz 1,17; Mi 3,5).

Podstawą takiego rozumienia troski Boga o człowieka jest pogląd, iż tylko Bóg daje życie człowiekowi i tylko On umożliwia ludziom rodzenie potomstwa (Wj 1,21b; Hi 31,15; Rdz 4,16; 2Mch 7,22-23; Koh 11,5; Iz 64,7).³² Bezpłodność może być usunięta tylko dzięki Bożej interwencji (Rdz 18,9-12; 25,21; 30,1). Podstawową prawdą Starego Testamentu jest stwierdzenie, że tylko Bóg jest Panem narodzin życia ludzkiego. Dlatego właśnie zabroniono w Starym Testamencie dokonywania spisu ludności (2Sm 24). Człowiek nie ma prawa mieszać się do tego, co jest domeną samego Boga. Takie działanie Boga nie wyklucza udziału rodziców w poczęciu dziecka, ale wprost przeciwnie, jest ono niezbędne. Człowiek zatem otrzymuje życie od Boga, ale za pośrednictwem rodziców. Dlatego naturalne ojcostwo i macierzyństwo nigdy nie wyczerpują się tylko w fizycznym przekazywaniu życia, ale zawsze w pewnym stopniu są rezultatem stwórczej działalności Boga. Takie spojrzenie na życie ludzkie, które jest stale pod opieką Bożą, wyzwala ufność i nadzieję (Ps 71,5-6).

Poza wartością dziecka, motywowaną racją religijną, Stary Testament dostrzega wartość dziecka z racji historycznych, narodowych czy też ekonomicznych. Przede wszystkim posiadanie dzieci wiązało się z podkreśleniem znaczenia rodziców, ponieważ dzieci zapewniają część i honor rodzicom. Dzieci zapewniały poszanowanie danej rodziny ze strony innych ludzi (Koh 6,3). Są one dla rodziców honorem i dumą (Ps 144), pomocą (Ps 127,4-5), zapewniają radość oczu (Tb 10,5; 11,3; Ps 38,11; Ez 24,25). Dla matki dzieci są wielkim szczęściem (Rdz 21,6-7; 30,24; Tb 10,4-5).³³ Niezwykle trafnie znaczenie dziecka dla matki oraz wielkość miłości macierzyńskiej ukazuje 1Krl 3,16-28. Matka otacza swe dzieci miłością od samego początku ich istnienia. Nie istnieje tu coś, co można nazwać obawą, czy zagrożeniem ze stro-

³⁰ Szerzej pisze o tym M. Gilbert. *Soyez feconds er multipliez (Gn 1,28)*. *NRTh* 96 (1974) z. 7, s. 729-742.

³¹ L. Roy. *Dziecko*. W: STB, s. 242-243.

³² M. Filipiak. *Biblijne podstawy teologii małżeństwa i rodziny w Starym Testamencie*. Lublin 1984, s. 67-68.

³³ J. Łach. *Biblijne określenia dziecka i ich symbolika*. W: *Dziecko*. Pod red. Wł. Piwowarski. W. Zdaniewicz. *Studia Pastoralne* I. Warszawa-Poznań 1984, s. 21-30.

ny dziecka wobec rodziców. Sam fakt narodzin dziecka był ważnym wydarzeniem dla rodziny w Starym Testamencie. Pierwsza w radości narodzin dziecka miała udział matka. Ojciec nie mógł uczestniczyć przy narodzinach dziecka (Jr 20,15). Dopiero po narodzeniu dziecka urzędowo stwierdzał jego pochodzenie i przynależność poprzez gest wzięcia niemowlęcia na swe kolana. Dokonywał tego przyjęcia najstarszy z rodu (Rdz 50,23). Chociaż przyjście na świat dziecka było bardzo ważne, to jednak ten akt był związany nie tylko z radością, ale także z pewnym niebezpieczeństwem dla rodzącej matki (Tb 4,3-4). Znane są przypadki śmierci matek w takich sytuacjach (Rdz 35,16-19; 1Sm 4,19-20). Przyjściu na świat dziecka towarzyszył ból matki, uważany za szczególny przejaw cierpienia, które jest następstwem kar (Rdz 3,16; Jr 22,23; Iz 26,17n; Mi 4,9-10; Ps 48,7; Syr 48,18-21).

Dziecko miało bliski kontakt z matką od chwili narodzin. Jest to na przykład widoczne w obowiązku karmienia dziecka mlekiem z piersi własnej matki (Rdz 21,8; 1Sm 1,21-28). Karmienie to trwało nieraz bardzo długo (2Mch 7,27; 1Sm 1,21-28; 2Krn 31,16). Moment odłączenia dziecka od piersi matki był połączony z ucztą i ofiarą na pamiątkę wspaniałej uczty wydanej przez Abrahama w dniu, w którym syn jego Izaak przestał ssać pierś swej matki Sary (Rdz 21,8; 1Sm 1,23-25). Jedynie wyjątkowo rodzice w Starym Testamencie zatrudniali mamki i tu nieraz niewolnice (2Sm 4,4; 2Krl 11,2). Wartość dziecka w Starym Testamencie podkreśla też fakt włączenia ich od samych narodzin do udziału w kulcie Jahwe. Nadanie imienia dziecku wiązało się w przypadku chłopców z obrzędem obrzezania. Obrzęd ten był znany wszystkim plemionom semickim. Był traktowany u nich jako obrzęd inicjacyjny, będący znakiem zdolności do zawarcia przymierza. Jednakże Izrael traktował ten obrzęd wyłącznie religijnie. Obrzęd ten został nakazany Abrahamowi (Rdz 17,9n) przez Boga, jako znak przymierza.³⁴ Gdy Izrael żył w okresie wygnania babilońskiego pośród innych narodów, które nie znały obrzezania, uważano je za znak wyznawania wiary w Jahwe i przynależności do Izraela. Sam obrzęd obrzezania był dokonywany nie przez kapłana, ale przez ojca w ósmym dniu po urodzeniu dziecka (Rdz 17,12; 21,4; Kpł 12,3). Zaniedbanie tego obrzędu uważano za ciężkie przestępstwo. A dochodziło do takich zaniedbań, zwłaszcza w czasach hellenizacji Palestyny (por. 1Mch 1,15.48). Znaczenie tego obrzędu było zatem wielkie (1Mch 1,60; 2Mch 6,10). Należy jeszcze dodać, że nadając imię dziecku, określało się jego charakter i przyszłe jego losy.³⁵ Imię dziecku mógł nadawać zarówno ojciec (Rdz 4,26; Wj 2,22), jak i matka (Rdz 4,25; 1Sm 1,20; 4,21; 1Krn 4,9; Iz 7,14).³⁶

Stary Testament dowartościowuje dzieci w dziedzinie religijnej. Biorą one bowiem udział w kulcie Bożym (1 Sm 1,4), uczestniczą nawet w modłach pokutnych (Jl 2,16; Jdt 4,10-12). Co więcej, specjalną chwałę Bóg przygotował sobie z ust dzieci i niemowląt (Ps 8,3).³⁷

Wszystkie pierwotne istoty żywe w Izraelu, należały do Jahwe (Wj 13,2.11-16; 22,28b; 34,19; Lb 3,13). Dlatego też chłopców pierwotnych należało wykupić

³⁴ K. Pauritsch. *Obrzezanie*. W: PSB, kol. 862.

³⁵ A. M. Begnard. *Le mysrere dv Nom*. Paris 1962.

³⁶ J. Łach. *Biblijne określenia dziecka i ich symbolika*. S. 23.

³⁷ Z. W. Rudolph. *Aus dem Munde der jungen Kinder und Sauglinge (Ps 8,3)*. W: H. Donner. R. Hanhart. R. Samend (red.). *Beitrage zur Alttestamentlichen Theologie*. Göttingen 1977, s. 179-184.

(Wj 13,136; 34,20; Lb 18,15-16). Zwyczaj ten był bardzo starodawny i wiązał się ze składaniem Bogu w ofierze pierworodnych zwierząt (Rdz 4,4). W czasach późniejszych został on przeniesiony na ludzi. Wykupienie polegało na przedstawieniu pierworodnego w sanktuarium, złożeniu ofiary zastępczej i pewnej sumy pieniędzy (Lb 18,16). Autor Wj 11,13 wiąże zwyczaj poświęcania Bogu pierworodnych synów z wyjściem z Egiptu.

Ludy Kanaanu zabijały swych pierworodnych synów, aby zwrócić ich bóstwu płodności. Zwyczaj składania pierworodnych Izraela w świątyni i ich wykupu nie ma magicznych przesłanek, tak jak w religiach naturalnych, ale sięga historycznego wielkiego czynu Boga. Jahwe zabił wszystko, co pierwotne w ziemi egipskiej, a uwolnił Izraela, dlatego też On musi być uznany za właściciela wszystkich Jego pierworodnych.³⁸

Syn w Starym Testamencie jest dla rodziców szczególnym błogosławieństwem. Cieszy się on licznymi przywilejami. Jest tak z wielu powodów. Syn powiększał moc szczepu i stanowił o ogólnej jego pomyślności (Prz 17,6). Nie mieć syna było powodem wielkiego zmartwienia (1Sm 9,6-11) i uchodziło za hańbę (Rdz 30,1), a nawet za karę Bożą (Jr 36,30). W późnym judaizmie uważano ponadto, że indywidualne oczekiwanie na Mesjasza może się spełnić niejako dzięki posiadaniu syna, gdyż właśnie on będzie reprezentantem rodziny. Dlatego faworyzowano synów, a nie córki. To właśnie synom zapewniano staranną naukę i dbano o ich dobre wychowanie (Pwt 6,20n; Prz 3,12). Z powodu śmierci jedyne go syna wpadano w rozpacz (Jr 6, 16). Na pierworodnego syna przechodziły obietnice (Rdz 27,27-30).³⁹ To właśnie synowie mogli przedłużać trwanie rodu, jego imienia i dziedzictwo. Wśród synów szczególnie przywilejami cieszył się syn pierworodny.⁴⁰ Szczególne znaczenie i prawa pierworodnego syna ukazują najstarsze teksty Starego Testamentu. Pierworodny przejmował po ojcu władzę nad rodem, ponieważ uchodził za spadkobiercę całej mocy i siły ojca (Rdz 49,3). Bóg jednak nie stosuje się do tego ludzkiego prawa (1Krn 5,1n). W sensie przenośnym pierworodnym Boga nazywa się Izraela.⁴¹ Ponadto pierworodny, w czasie życia ojca, miał pierwszeństwo przed swymi braćmi (Rdz 43,33). Natomiast po jego śmierci, otrzymywał podwójną część dziedzictwa (Pwt 21, 17) i stawał się głową rodziny.⁴² W przypadku bliźniaków, pierworodnym był zawsze ten, który pierwszy ujrzał światło (Rdz 25, 24-26; 38,27-30). Jednakże pierworodny mógł utracić prawo pierworództwa. Nie było ono bowiem czymś automatycznym. Przyczyną takiej utraty mogło być szczególnie ciężkie przewinienie (Rdz 35,22; 49,3-4; 1Krn 5,1). Mogło się zdarzyć, że pierworodny odsprzedał swe pierworództwo młodszemu bratu (Rdz 25,19-34). Niejednokrotnie występował konflikt pomiędzy obyczajem prawnym dotyczącym pierworództwa a uczuciem, kierującym sercem ojca do swego umiłowanego dziecka (Rdz 37,3; 44,20; Mi 1,2-3; Rdz 25,23; 1Sm 16,2,12; 1Krl 2,15).

Nieco odmienne było położenie córki w rodzinie starotestamentalnej. Uważano ją przede wszystkim za członka rodziny jej ojca (Pwt 22, 19,29). Córka podlegała autorytetowi rodziców, względnie samego ojca (Rdz 29, 21n). Nie była ona tak radośnie przyjmowana jak syn. Stare prawo izraelskie przewidywało możliwość sprzedania przez ojca swej córki (Wj 21,7; Pwt 15,12), jednakże zachowywała ona, w po-

³⁸ A. Ohler. *Pierworództwo*. W: PSB, kol. 952.

³⁹ G. Hierzenberger. *Syn*. W: PSB, kol. 1249-1250.

⁴⁰ K. Romuniak. *Sakramentologia biblijna*. Warszawa 1994, s. 194.

⁴¹ A. Ohler. G. Hierzenberger. *Pierworodny*. W: PSB, kol. 951.

⁴² K. Romanuik. *Matżeństwo i rodzina w Biblii*. Katowice 1981, s. 42.

równaniu ze zwykłą niewolnicą, szczególnie prawa (Wj 21,7-21). Stare prawo Rdz 19,8 wspomina o możliwości uczynienia z córki nierządnicą, co zabrania Kpł 19,29. Jest ona zwodniczym skarbem i stałym utrapieniem dla ojca z powodu niemożności wyjścia za mąż, w niektórych przypadkach zostania uwiedzioną, porzucenia przez męża lub owdowienia.

Wychodząc za mąż, wchodziła ona w nową społeczność rodzinną i opuszczała rodzinę swego ojca. Talmud uzależnia ojcowski autorytet w pewnej mierze od wieku córki. W sensie szerszym, za córkę uważa się też wnuczkę, synową itp. (Rdz 24,48; Rt 1,11). W rodowodzie wszystkie kobiety należące do jakiejś rodziny, nazywa się córkami. W niektórych miejscach Starego Testamentu użyty jest termin „córka” w sensie upersonifikowanego rzeczownika zbiorowego (Iz 1,8; Ps 9,15).⁴³

Pomimo tak wielkiej wartości dziecka w Starym Testamencie, są sytuacje odznaczające się negatywnym do niego podejściem. Wzmianka Kpł 27,1-8 sugeruje dużą śmiertelność niemowląt. Ponadto wpływ na położenie dziecka miał poziom życia społeczeństwa, który na ogół był dość niski. Biedę pogłębiały podatki. W przypadku niemożności ich uregulowania, rodzice izraelscy sprzedawali swoje dzieci w niewolę lub też oddawali je w zastaw, jako zakładników w zamian za pożyczkę (2Krl 4,1-7; Ne 5,1-5). Szczególnie tragiczną sytuacją dzieci, było składanie ich w ofierze całopalnej bożkom, zwłaszcza Molochowi.⁴⁴ Zwyczaj ten jest wyraźnie wspomniany w Starym Testamencie (Rdz 22; 2Krl 3,27; Sdz 11,30-40). Praktyki tego typu były szeroko rozpowszechnione w epoce królów (2Krl 16,3; 21,6; 2Krn 28,3; 33,6), zarówno wśród samych królów, jak również wśród prostego ludu (2Krl 17, 17). O tej okrutnej praktyce wspomina także Micheasz (Mi 6,7).⁴⁵ Tego typu praktyki Stary Testament wyraźnie odrzuca jako bałwochwaltwo i morderstwo. Prawo wyraźnie stwierdza, że Bóg czuje wstręt wobec tego typu praktyk (Pwt 12,31; 18,10). Są one zbezczeszczeniem imienia oraz przybytku Bożego.⁴⁶ Za tego typu praktyki prawo przypisuje sankcję, którą jest kara śmierci przez ukamienowanie. Jeśli ludzie zrezygnują z tego typu sankcji, to sam Bóg będzie wymierzał karę (Kpł 18,21; 20,2-5). Bardzo wyraźnie występują przeciw temu prorocy (Jr 2,23; 7,31; 19,2-6; 32,35; Ez 16,21; 20,26,31; 23,37,39; Iz 30,33; Jr 31,40) grożąc straszliwymi karami (Jr 16,6-9; 32,36; Ez 16,3n; 23,46n). Groźby te nie tylko są skierowane przeciwko takim rodzicom, ale nawet przeciw całemu miastu a, nawet narodowi. Zabicie dziecka jest zbrodnią zarówno przeciw dziecku, jak również i przeciw Bogu, ponieważ dzieci nie są jedynie własnością rodziców, ale należą do Boga (Ez 16,20-21).

Równie tragiczną sytuację dzieci w Starym Testamencie, poza błędnymi praktykami związanymi z kultem bałwochwalczym, stwarzały wojny i najazdy, jakim poddana była Palestyna. Dzieci stawały się najtragiczniejszymi ofiarami tych wydarzeń (Lm 2,12; 4,4).⁴⁷

d. Pozycja pozostałych członków rodziny

Poza ojcem, matką i dziećmi, w skład rodziny, ukazanej w Starym Testamencie, były wliczane także wdowy, sieroty, śludzy i robotnicy najemni.

⁴³ G. Miller. *Córka*. W: PSB, kol. 195.

⁴⁴ A. Bea, *Kinderopfer für Moloch oder für Jahwe?* Bb I 8 (1937), s. 95-107

⁴⁵ Ch. Haurel, *Pierwociny*. W: STB, s. 664.

⁴⁶ P. Leks. *Nie będziesz zabijał*. RTK 13 (1966), s. 44.

⁴⁷ M. Filipiak. *Biblijne podstawy teologii małżeństwa i rodziny w Starym Testamencie*. Lublin 1984, s. 59.

Wdowieństwo w Starym Testamencie jest ukazane jako typowy przypadek nieszczęścia (Iz 47,8; Jr 18,21; Lm 1,1; 5,3; Rt 1,13.20-21). A nawet jest traktowane jako powód hańby (Iz 55,4). Takie rozumienie wdowieństwa było motywowane przekonaniem, że śmierć męża jest karą za ukryte grzechy żony (por. 1Krl 17,18). Po śmierci męża sytuacja żony w Starożytnym Wschodzie była zazwyczaj niepewna. Dlatego wdowa jest przedmiotem szczególnej troski ze strony już najstarszego prawa (Wj 22,22n; Pwt 24,19n).⁴⁸ Prawo to jest traktowane jako przykazanie i jest motywowane groźbą kar Bożych. Jahwe sam ustanawia prawo o wdowach (Pwt 10,18; Ps 68,8). Jednakże mimo tak sprecyzowanego prawa, wdowy były skazane niejednokrotnie na kaprysy życzliwości lub nieżyczliwości najbliższej rodziny, wskutek czego doznawały wielkiego ucisku. Był on rzeczywiście bardzo wielki, skoro prorocy wstawiali się za nimi w obronę (Jr 7,6; Ez 22,7; Za 7,10). Nawet są ustanawiane przepisy, które są uciążliwością dla wdów (Iz 10,2). Nieco lepsza była sytuacja wdowy, gdy posiadała dzieci. Mogła ona z czasem liczyć na pewną opiekę z ich strony. Jeśli była bezdzietna i nie chciał jej poślubić brat zmarłego męża, sprowadzała się zazwyczaj do domu własnego ojca, gdzie też nie szczędzono jej cierpkich wymówek z powodu jej bezdzietności. O pewnym upośledzeniu wdowy, także prawnym, świadczy to, że nie mogła być żoną arcykapłana (Kpł 21,14). Zwykły kapłan mógł poślubić wdowę pod warunkiem jednak, że jej zmarły mąż był również kapłanem (Ez 44,22).⁴⁹ Dlatego ta sytuacja wdów jest przynagleniem dla Boga, który sam czyni się obrońcą i mścicielem wdów (Syr 35,14n; Ps 94,6-10).⁵⁰

Inną kategorię ludzi, zaliczaną do rodziny, stanowili najemni robotnicy. Tekst hebrajski określa ich słowem *saku*, czyli robotnik wynajęty na dniówkę, sługa (Izraelita lub obcy), należący do gospodarstwa (Pwt 24,14; Wj 12,45; Kpł 22,10). Bliski najemnikowi jest robotnik cudzoziemiec, *tosab*, czyli przybysz zamieszkały gdziekolwiek, nie posiadający prawa obywatelstwa (Rdz 23,4; Wj 12,45; Kpł 22,70; Lb 35,15; Ps 39,13; 1Krn 29,15).⁵¹ Robotnicy najemni byli ludźmi wolnymi, dysponujący samymi sobą. Wynajmowali się oni do prac pasterskich lub też do pracy przy żniwach i w winnicy. Ich status społeczny jest bardzo niski, dlatego Biblia zabrania wypłacania im zarobku dopiero następnego dnia.⁵²

Jeszcze inną grupę ludzi tworzących rodzinę, stanowili niewolnicy. Na określenie niewolnika, tekst hebrajski Starego Testamentu używa słowa *ebed*. Można go tłumaczyć jako niewolnik, sługa, służący (Rdz 12,16; 24,2; 39,17; Wj 21,2.20; 2Sm 9,12; Jr 2,14; Hi 31,13). Termin ten odnosi się do człowieka, który nie rozporządza swoją wolnością i znajduje się pod władzą kogoś drugiego. Natomiast na określenie niewolnicy kobiety, tekst hebrajski używa dwóch terminów: *amah*, *sifhah*. Pierwszy termin oznacza niewolnicę (Wj 20,10; 21,7), która pozostaje do dyspozycji pana domu (2Sm 6,20; Hi 19,15), choć tym słowem są określane nieraz niewolnice kobiet (Rdz 30,3; Wj 2,5; Ne 2,8). Drugi termin oznacza młodą dziewczynę, jeszcze dziewicę, która jest przydzielona do służby, szczególnie pani domu (Rdz 16,16; 25,12; 29,24; 30,4; Ps 123,2; Prz 30,23; Iz 42,2), ale może być też dana mężowi jako konkubina (Rdz

⁴⁸ P. Weimer. *Wdowa*. W: PSB, kol. 1388.

⁴⁹ K. Romaniuk. *Sakramentologia biblijna*. Warszawa 1994, s. 192.

⁵⁰ P. Sandevour. *Wdowy*. W: STB, s. 1024.

⁵¹ M. Filipiak. *Problematyka Społeczna w Biblii*. S. 45E.

⁵² Beck. *Najemnicy*. W: PSB, kol. 783.

32,3). Ogólnie słowo to można przetłumaczyć jako „służąca” (Wj 11,5; 2Sm 17,17) całkowicie podległa swemu panu.⁵³

Jednym z głównych źródeł pochodzenia niewolników były wojny. Dlatego znaczną ich część stanowili jeńcy wojenni. Nabywano ich również u handlarzy, którzy zajmowali się kupnem i sprzedażą ludzi tej kategorii. Było to zgodne z powszechnym w starożytności zwyczajem, że jeńcy wojenni byli zamieniani przez zwycięzców na niewolników (Pw4 20,10-18; 21,10-14; Sdz 5,30; 1Sm 30,2-3; Lb 31,9.18.26-47; 2Krn 28,8.10).⁵⁴ W większości niewolnikami byli jeńcy wojenni obcokrajowcy. Ale zdarzało się, że Izraelici zamieniali na niewolników jeńców wojennych, którzy byli ich rodakami (2Krn 28,8-15). Ta sytuacja szczególnie związana była z zadłużeniem. Żydzi niewolnicy byli to przeważnie niewypłacalni dłużnicy, którzy swą pracą niewolniczą spłacali długi, nie mogąc tego uczynić w inny sposób (Wj 21,1-11; Kpł 25,39; 2Krl 4,1) oraz złodzieje, którzy nie byli w stanie spłacić ukradzionej rzeczy (Wj 22,2). Bardzo rzadko zdarzało się, że rodzice odsprzedawali swoje dzieci. Miało to miejsce zazwyczaj w przypadku skrajnej nędzy lub też uregulowania długów (Wj 21,7; Ne 5,2.5). Kradzież niewolników była zakazana (Wj 20,17; Pwt 5,21). Należy podkreślić, że handel swoimi rodakami w Izraelu, jako niewolnikami, był traktowany jako godny potępienia (2Krn 28,11.13; Jr 34,13-22; Ne 5,9).⁵⁵

Drugim źródłem pochodzenia niewolników był handel. Istnieli bowiem ludzie zajmujący się ich kupnem i sprzedażą (Rdz 17,12; Wj 21,21). Starożytne prawo izraelskie zezwalało na taką praktykę (Kpł 25,44-45; Wj 12,44; Koh 2,7). Ponadto istniało rozróżnienie pomiędzy niewolnikami nabytymi za pieniądze, od tych, którzy urodzili się w domu (Rdz 17,12.23.27; Kpł 22,11; Jr 2,14). Ci, którzy wychowani byli w rodzinie, byli z nią bardziej związani i równocześnie lepiej traktowani, chociaż ich położenie społeczne było takie samo, jak niewolników kupionych.

Ogólnie można stwierdzić, że sytuacja niewolników była bardzo różna. Wiązało się to głównie ze sposobem traktowania niewolników przez ich właściciela. Niewolnicy byli zazwyczaj traktowani jako rzeczy wchodzące w skład własności pana. Dlatego mógł on ich kupować, sprzedawać, czy też żenić według własnego uznania. Ponadto starożytne prawo mezopotamskie przewidywało, że niewolnicy byli w jakiś sposób zaznaczeni na ciele.⁵⁶ W Mezopotamii i Rzymie niewolnik mógł zgromadzić sobie pewien fundusz, a nawet sam mógł mieć niewolników.

Należy zwrócić uwagę, że niewolnictwo w Starym Testamencie było rozumiane bardzo specyficznie. Wiązało się to z tym, że niewolnictwo w Izraelu nigdy nie osiągnęło ani takich szerokich rozmiarów ani form znanych w starożytności klasycznej.⁵⁷ Niewolnictwo w Izraelu ma bowiem znaczenie teologiczne.⁵⁸ Wiąże się to z uciskiem, jakiego Izrael doznał w Egipcie oraz cudownym uwolnieniem przez Boga z tego ucisku (Pwt 26,6n; Wj 22,29). Dlatego prawo zmierzało stopniowo do łago-

⁵³ A. Jepsen. *Ama und Schipcha*. Vt. 8 (1958), s. 293-297

⁵⁴ H. Mohrdiek. *Prawo o niewolnikach*. W: PSB, kol. 1043-1044.

⁵⁵ M. Filipiak. *Problematyka społeczna w Biblii*. S. 46.

⁵⁶ M. Filipiak. *Problematyka społeczna w Biblii*. S. 48.

⁵⁷ Ch. Augrain. *Niewolnik*. W: STB, s. 556-557

⁵⁸ H. Mohrdiek. *Niewolnik*. W: PSB, kol. 823.

dzenia niewolnictwa (Pw4 15,12-18; Kpl 25,39-55; Syr 7,21; 33,30-33)⁵⁹, a nawet włączano ich do rodziny (Wj 20,10; 23,12; Pwt 5,14; 12,12).⁶⁰

Stary Testament ukazuje także kobietę niewolnicę. Niewolnicą jest przede wszystkim kobieta, którą w posagu wносиła do małżeństwa żona (Rdz 24,61; 29,24.29). Po zawarciu małżeństwa, również pozostawała ona do dyspozycji pani domu, czyli żony (Rdz 16,1; 30,3.9; 1Sm 25,24; Jdt 10,5) lub pana domu (2Sm 6,20; Hi 19,15). W przypadku niepłodności żony niewolnica mogła ją zastąpić w zrodzeniu potomstwa (Rdz 16; 1-4; 30,1-12). Jej pozycja, jako nałożnicy, była uregulowana przez prawo o niewolnikach (Wj 21,3n; Pwt 21,10n).⁶¹ Ponadto pan mógł ją wydawać za mąż według swej woli (Wj 21,4) lub sam ją poślubić. Niewolnica poślubiona nadal zachowywała status niewolnicy (Rdz 16,6).⁶² Musiała ona na przykład wykonywać ciężką pracę mielenia zboża w żarnach (Iz 47,2). Nazwanie siebie niewolnicą, było również wyrazem pokory wobec Boga (Ps 86,12) i wobec człowieka (1Krl 1,13.17).

Poza wyżej wymienionymi rodzajami niewolników, Stary Testament wymienia także niewolników państwowych. Można tu wyróżnić niewolników króla i niewolników świątyni. Niewolników królewskich zatrudniano przy wykonywaniu różnego rodzaju państwowych robót publicznych (2Sm 12,31; 1Krl 9,15n; 2Krn 8,18; 9,10). Natomiast niewolnicy świątyni spełniali najniższe posługi w świątyni (Ezd 2,43-54.58.70; Ne 3,31; 7,46-56.60; 10,29; 11,3.21).

Ponadto w skład rodziny wchodził ci, których łączyła wspólnota zamieszkania. Na przykład w skład rodziny Noego wchodził: jego żona, synowie i żony jego synów (Rdz 7,1-7). Natomiast w skład rodziny Jakuba, wchodzi już trzy pokolenia (Rdz 46,8-26). Ponadto w skład rodziny wielopokoleniowej, oprócz mężczyzn i kobiet zamężnych, wchodzi córki i synowie niezamężni, jak również inne osoby, takie jak: robotnicy najemni, niewolnicy, wdowy i sieroty.⁶³ W Starym Testamencie występują ponadto rodziny jeszcze szersze, obejmujące młodszych braci głowy rodziny, wraz ze wszystkimi potomkami.⁶⁴ Samo słowo „brat”, *ah*, jest szeroko stosowane i w zasadzie odnosi się ono do wszystkich krewnych (Rdz 13,8; 29,15; 1Sm 20,29; 1Krn 23,21-22), a nawet w sensie szerszym, do wszystkich rodaków (Rdz 4,8; Ez 44,25; Prz 18,24).⁶⁵ W Joz 7,17-18, nie ojciec rodziny - Karmi, lecz dziadek - Jabdi, jest tym, którego imieniem jest nazwany „dom” To on właśnie jest „głową” (*ros*), wielkiej rodziny (1Krn 24,31; Lb 25,15).

Bardzo ważną cechą rodzin hebrajskich, było zaliczanie w jej skład członków już zmarłych, a także tych, którzy się mieli w niej narodzić. Jest to widoczne głównie w zwrotach takich, jak: „odejść do przodków swoich” (Rdz 15,15), lub też „przyłączyć się do swoich przodków” (Rdz 25,8; 49,29; Lb 27,13). Zmarli członkowie nie opuszczają jej, ale dalej są oni w nią włączeni, łącząc się ze swoimi przodkami, wcześniej

⁵⁹ H. Hopfl-S. Bravo. *Introducti specialis in Vetus Testamentum*. Napoli 1963, s. 120; J. M. P. van der Ploeg. *Slavery in the Old Testament*. VT Suppl. 22 (1972), s. 72-87; H. W. Wolf. *Masters and Slaves*. Interpretation 27 1973, s. 259-272.

⁶⁰ Z. Falk. *Ex 21,6*. VT. 9 (1959) s.86.

⁶¹ G. Herrgott. *Niewolnica*. W: PSB, kol. 823.

⁶² M. Filipiak. *Problematyka społeczna w Biblii*. S. 50.

⁶³ R. Hoffner. *Bajit*. W: TWAT. T. I. S. 636; E. Jenni. *Bajit*. Haus. W: THAT. T. I. S. 308-313; H. Langakamer. *May Słownik biblijny*. Wrocław 1993, s. 164.

⁶⁴ L. Kohler. *Der hebräische Mensch*. Tübingen 1953, s. 48n.

zmarłymi. Jest to specyficzne rozumienie więzi rodzinnej w Starym Testamencie, co zaznacza się również u proroków (Am 3,1; Oz 12,3-4), napominających Izrael do wierności Panu Bogu. Identyfikują oni żyjących członków rodziny z ich zmarłymi przodkami. Tak więc pojęcie rodziny w Starym Testamencie⁶⁶ było rozumiane bardzo szeroko.⁶⁷

3. Formy życia rodzinnego

Przedstawiona wyżej struktura rodzinna była realizowana w różnych formach. Formy te znajdują potwierdzenie w tekstach Starego Testamentu.

Podstawową formą życia rodzinnego w Izraelu był patriarchat. Polegał on na tym, że głową rodziny był ojciec. Był on otaczany głęboką czcią. Reprezentował rodzinę na zewnątrz i wraz z żoną przyczyniał się do jej rozwoju.⁶⁸ Posiadał największą władzę w rodzinie, która to władza przejawiała się w różnorodny sposób.⁶⁹ Przede wszystkim mógł udzielać błogosławieństw lub przekleństw (Rdz 9,25-27; 49,1-28). Mógł decydować o życiu swoich dzieci. Dotyczyło to zarówno ich przyszłego małżeństwa (Rdz 24,1-3; 28,1; Sdz 15,2), jak nawet ewentualnego ich sprzedania (Wj 21,7; Ne 5,5; Rdz 20,17; 21,72). Wskazuje to, że ojciec był panem i niejako właścicielem swoich dzieci. Jednakże tak szeroko rozumiana władza ojca w patriarchatcie nie wykluczała zupełnie woli dzieci. Stary Testament ukazuje, że niejednokrotnie dzieci decydowały o swojej przyszłości, nawet wbrew woli swoich rodziców (Rdz 24,57-58; 29,15-20; 26,34-35; Sdz 14,1-11).

Rodzinę określa się w Starym Testamencie jako „dom ojca” (Rdz 12,1). Całe pokolenie sprowadza się do rodu ojca (Rdz 10). Patriarchat wiąże się także z władzą ojca w sprawach prawnych rodziny. Rodzina, będąc nie tylko grupą społeczną, ale również gminą religijną, spełniała także funkcję kultową. W patriarchalnym modelu rodziny to właśnie ojcowie strzegli tradycji rodowych i religijnych (Wj 12,26-27; 13,12-16; Joz 4,6-7; 22,24-29).⁷⁰

Na podstawie powyższych danych można stwierdzić, że patriarchat był taką formą życia rodzinnego, w którym stopień pokrewieństwa i prawo dziedziczenia, określa się według linii ojca i w której mężczyzna, jako głowa rodziny, zajmuje dominującą pozycję. Na patriarchalną strukturę rodziny w Starym Testamencie wskazują niektóre genealogie, zwracające głównie uwagę na potomków męskich (Rdz 10; 1Krn 1-9),⁷¹ częstsze zwracanie uwagi na ojca, jako głównego wychowawcę (Syr 22,3-5; 42,9-14).

Model patriarchalny był dominujący w Starym Testamencie.⁷² Historia Izraela, jest historią, którą tworzą głównie mężczyźni, tacy jak: Abraham, Mojżesz, Sędziowie, królowie i najwyżsi kapłani, chociaż i kobiety mają w niej ważną rolę (Sara, Rebeka, Debora, itp.). Było to zgodne z ówczesnym spojrzeniem na mężczyznę w

⁶⁶ Idee braterstwa podkreśla szczególnie Pwt. P. Buis-J. Leclercq. *Le Deuteronomie*. Paris 1963.

⁶⁶ E. H. Cross. *The Hebrew Family*. Chicago 1937.

⁶⁷ E. Deen. *Family Living in the Bible*. New York 1963.

⁶⁸ Ch. Thomassen. *Rodzina*. W. PSB, kol. 1145.

⁶⁹ E. Deen. *Family Living in the Bible*. New York 1963.

⁷⁰ G. Witaszek. *Kryzys solidarności rodziny*. W: *Biblia o rodzinie*. S. 116.

⁷¹ R. R. Wilson. *Genealogy and History in the Biblical World*. New Haven-London 1977

⁷² W. M. Clark. *The Patriarchal Traditions*. W: *Israelite and Judaen History*. Ed. J. H. Hayes. J. M. Miller. London 1977.

kulturze Starożytnego Wschodu, chociaż należy zaznaczyć, że model ten ulegał stopniowej modyfikacji.⁷³

Inną formą życia rodzinnego na Bliskim Wschodzie był matriarchat. Co prawda nie ma wyraźnych wzmianek w Starym Testamencie o występowaniu w Izraelu tej formy, jednakże ogólne przedstawienie jej pozwoli ukazać pełniejszy obraz rodziny. Matriarchat był znaną formą bycia rodzinnego w społeczeństwach pierwotnych. Jest to ustroj społeczny, w którym pochodzenie, pierwszeństwo i prawo dziedziczenia określa się ze względu na matkę. Jej miejsce zamieszkania ma rozstrzygające znaczenie dla męża i dzieci. Chociaż matka w takim ustroju zajmuje znaczącą pozycję, to jednak nie musi się to wiązać z jej szczególnym autorytetem. Szczególnym przejawem matriarchatu jest zawieranie tego rodzaju związku małżeńskiego, w którym mąż i żona pozostają w swoich rodzinach, a mąż jedynie odwiedza swą żonę (Sdz 14).

Chociaż Stary Testament nie ukazuje wyraźnie matriarchatu, jednak podkreśla tzw. „prawo matki”.⁷⁴ Prawo to nie polegało na tym, że matka sprawowała władzę, ale na tym, że pokrewieństwo ustala się poprzez matkę. Również prawo dziedziczenia ustalone jest na zasadzie pochodzenia od matki. W Starym Testamencie ta forma życia rodzinnego, nie jest już wyraźnie zaznaczona, mogła ona być bardzo mocna we wcześniejszych czasach.⁷⁵

Trzecią formą życia rodzinnego, o której wspomina już Stary Testament, jest fratriarchat. Forma ta polega na sprawowaniu władzy przez najstarszego brata i przechodzi na tej samej zasadzie, co majątek dziedziczny, czyli ojcowizna, z brata na brata. Jednakże nie można z całą pewnością stwierdzić, że ta forma życia rodzinnego była szeroko rozpowszechniona w Izraelu, nawet uwzględniając teksty mogące właśnie sugerować istnienie takiej formy (por. Rdz 24; 34,38; Pwt 25,5-10; Rt 1-4).⁷⁶

Z powyższych rozważań, dotyczących koncepcji rodziny w świetle Starego Testamentu, wynika, iż rodzina była rozumiana, jako wspólnota, w skład której wchodził: ojciec, matka, dzieci, krewni, niewolnicy, a nawet zmarli. Jak widać, było to dość szerokie ujęcie. Interesujące jest to, że już w tamtych czasach, ta wspólnota była uważana za podstawową strukturę szerszej społeczności, jaką był ród, plemię i z czasem naród. Życie rodzinne posiadało różne formy na przestrzeni wieków, spośród których, najbardziej rozpowszechnioną był patriarchat, czyli decydująca rola ojca w tej społeczności. Zasady tej grupy były jasno zaznaczone, dzięki czemu każdy członek mógł je łatwo zrozumieć i w ich świetle odkryć swoją rolę.

⁷³ G. Hierzenberger. *Mężczyzna*. W: PSB, kol. 724-725.

⁷⁴ W. Plautz. *Zur Frage des Mutterrechts im Alten Testament*. ZAW 74 (1962), s. 9-32.

⁷⁵ P. Weimar. *Matriarchat*. W: PSB, kol. 709.

⁷⁶ M. Filipiak. *Problematyka społeczna w Biblii*. Warszawa 1985, s. 146-148.